

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 27 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Królestwie Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka**

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63  
(DRAMAT i KOMEDJA).



Dziś i Jutro  
wieczór

„ORLE“



**Opera i Operetka**  
Łódzka  
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś  
wiecz.

„Kochany Augustynek“

Jutro  
wieczór

„Miłość Cygańska“

**KALODONT**  
Niezbędny  
Krem i Elikśir do Zębów  
zbadany przez urzędy lekarskie.  
Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890.  
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.



Aby przekonać się o prawdziwości teorii swojej, badacz postępował w ten sposób, że jedną część złapanych szczurów karmił karaluchami, a drugą — innymi pokarmami, i okazało się, że wszystkie szczury z pierwszej kategorii dostawały raka, drugie natomiast pozostały wszystkie zdrowe.

Ze ten uczonej poniekąd ma rację, w roku bieżącym potwierdzone zostało przez jednego z najwybitniejszych badaczy nad istotą raka w Niemczech, który główną rolę w rozplenianiu zarazka raka przypisuje szczurom i myszom. A że, w istocie, są pewne domy, które jakgdyby były rozsądnikami raka, daleko przykładów szukać nie potrzeba, bo podobne fakty są nawet notowane i u nas, na miejscu, w Łodzi.

Wszystkie sposoby walki z tym ukrytym wrogiem życia ludzkiego okazały się daremne, i ostatecznie widziano ratunek jedynie w nożu chirurga, który, niestety, tylko na czas pewien choremu mógł być przynieść ulgę.

Kiedy na firmamencie sławy wiekopomnej ukazały się znakomite dzisiaj nazwiska Becquerel'a i małżonków Curie (ona-rodaczka nasza z domu Skłodowska), oczym nadzieje, powstała nanowo otucha, że nowo odkryte ciała wysyłające promienie będą tym talizmanem, na zjawienie których czekała ludzkość cała i które sprawie dopomogą. I stąd i znowu dochodzą słuchy, że w istocie, pod wpływem radu nowotwory rakowate giną i chorzy zdrowieją. We wszystkich większych miastach na całej kuli ziemskiej zaczynają otwierać instytuty dla leczenia radem, na wszystkich zjazdach lekarskich o niczem innym się nie mówi, jak o tym nowym sposobie leczenia złośliwych

nowotworów, entuzjazm rośnie nie do opisania, nawet najwięksi chirurdzy wygłaszają zdanie, że panowanie w tej dziedzinie noża zakończy się pewno bezpowrotnie.

Taki Czerny np. otwarcie przyznaje na III międzynarodowej konferencji ku zwalczaniu raka, że tylko jedna trzecia część przypadków, podanych operacji, wykazuje dłuższą poprawę, i wielką przyszłość w zwalczaniu raka widzi jedynie w połączeniu chirurgji z leczeniem za pomocą radu.

Ale skądinąd znowu przychodzą wiadomości, że entuzjazm jest nieuzasadniony, są badacze bowiem, którzy nie widzą żadnej poprawy przy tej metodzie leczenia, i znowu następuje jakby rozczarowanie, które, na szczęście, tym razem nie jest długotrwałe. Okazuje się, że nie rad temu winien, iż otrzymywano wyniki niepomysłne, ale sami badacze, którzy brali się do dzieła, nie posiadając dostatecznej wprawy. Prof. A. Sticker, znany badacz na polu prześwietlania radem, w sposób dobitny stwierdza podobne fakty i zupełnie słusznie dowodzi, iż pesymizm tutaj wcale nie jest na miejscu. Technika prześwietlania rozwija się z dnia na dzień i pomimo, że mamy już do rozporządzenia wspaniałe aparaty, dzięki którym otrzymujemy jaknajlepsze wyniki, nie są one jeszcze szczytem doskonałości, ale coraz bardziej zbliżamy się do celu.

Rad, jak wiadomo, wydziela 3 rodzaje promieni: alfa, beta i gamma, działanie których nie jest jednakowe. Jeśli porównać siłę ich działania z siłą, powiedzmy, ładunku broni palnej, to promienie alfa, według

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 27 listopada 1913 r.  
Dziś: Wirgiliusza B. W.  
Jutro: Mansweta B. M.

## Rak i rad.

Kiedy rak, ta największa zaraza po gruźlicy plaga ludzkości, w ostatnich 2 dziesiątkach lat zaczął się rozszerzać w sposób wprost zagrażający, rozległo się ze wszech stron światła groźne „caveant consules!“ I do walki stanęły całe szeregi badaczy i uczonych. Zaczęto tworzyć specjalne instytuty i towarzystwa do badań nad rakiem, gdyż wprawdzie ustalić należało, z jakiego rodzaju wrogiem ma się do czynienia, aby walkę tę poprowadzić ku zwycięstwu.

Stara teoria o powstawaniu raka, która przypisywała chorobę tę zmianom w komórce ludzkiej bez udziału jakiegokolwiek drobnoustroju, nie mogła badaczy zadowolić. Wiele przykładów z życia, wskazywało, że należało podejrzewać zara-

zenie jakimś drobnoustrojem, który z biegiem czasu wywołuje nowotwór rakowaty. Poprowadzono więc badania w tym kierunku. W istocie, ten i ów starał się gatunek zarazka ustalić, i kiedy jedni pod mikroskopem widzieli specyficzne drobnoustroje, drudzy zaliczali je do tej samej grupy żyjątek, jakie odkryto przy przymocie i śpiączce, trzeci — do rodzaju protozoa.

W roku zeszłym jeden z badaczy amerykańskich starał się do kwestji tej zbliżyć. Mianowicie, zauważwszy, że w niektórych dzielnicach miasta szczególnie duża ilość chorych zapada na raka, poprowadził badania w tym kierunku i przekonał się, że pewne domy, znajdujące się w opłakanym stanie higieny, są siedliskiem milionów robactwa, a zarazem szczurów i myszy. O tem, że szczury żywią się robactwem, szczególnie zaś z upodobaniem polują na t. zw. czarne karaluchy, jest rzeczą znaną. Otóż, badacz przeprowadzał doświadczenia swoje na tychże karaluchach i odnalazł w ich organizmie jakoby zarazka raka — żyjątko z rodzaju protozoa. Szczury więc, karmiąc się zarażonymi karaluchami zapadają na raka, od nich zaś zarażają się ludzie

tegoż Sticker'a, utożsamiać można z nabożem śrutu, wywołują bowiem one efekt na nieznacznej tylko odległości. Nadają się więc do działania na powierzchnię skóry, jak to ma miejsce w praktyce dermatologicznej.

Działanie promieni beta równa się działaniu kuli ołowianej, pokrytej częściową kapsłą metaliczną. Szybkość promieni tych jest 10 razy większa niż promieni alfa; przebijają one płyty metalowe, grubości kilku miligramów i niszczą tkankę, szczególnie młode, na głębokości kilku centymetrów.

Nareszcie trzecia grupa promieni posiada siłę największą, i tak samo, jak nowoczesna kula karabinowa, pokryta kapsłą metaliczną, przebijają ciała na odległości 600—1000 metrów, promienie gamma poprzez płytę ołowianą, grubości kilku centymetrów, przenikają ciało ludzkie, nie tracąc nic ani na energii ani na żywotności.

Przedstawimy to na przykładzie: otóż, jeśli do zniszczenia tkanki powierzchniowej, grubości ledwie kilku milimetrów, wystarczy, dajmy na to, 5—10 miligramów radu, to do zniszczenia nowotworu głęboko położonego, grubości jednego lub więcej centymetrów, należy użyć w tym samym stosunku 5—100 razy więcej energii przy jednakowej liczbie godzin prześwietlenia.

Mając więc naprz. do rozporządzenia 50 lub 100 miligramów radu, wystarczy wykonywać prześwietlenia tydzień lub najdłużej dwa, kiedy przy ilości 5-10 miligramów, prześwietlenia takie trwać musiałyby 5—10 tygodni, aby uzyskać ten sam stopień energii.

Zwrócić należy uwagę także i na to, że prześwietlanie za pomocą radu zupełnie obojętnym reagentem nie jest, szczególnie jeśli przekroczy się potrzebną dawkę.

Opisywane są nawet przypadki, w których takie nadmierne prześwietlanie pociągało za sobą już nieraz bardzo opłakane skutki.

Widzimy więc, że nadzieje co do radu, jako środka przeciwko rakowi sprawdzają się, i w danej chwili uważać go musimy za jedyny środek ku zwalczaniu tej choroby.

To też w każdym większym śro-

dowisku, municypalność powinna mieć za swój obowiązek budowanie specjalnych instytucji i zaopatrywanie ich w rad, aby dać możność korzystania z dobrodziejstw tej kuracji, nie tylko bogatym, ale najbardziej z biednych, w ten sposób bowiem tylko uda się uciąć głowę tej hydrze.

Dr. Alf.

*Przyp. Red.* W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jedna z wielkich filantropki miasta naszego, chcąc pozostać nieznaną, ofiarowała 20 tysięcy rubli na zakup radu. Krok więc pierwszy już uczyniony, teraz kolej na innych szlachetnych ofiarodawców, aby dzieło móżdż skierować na właściwe tory.

## Działalność i byt Stow. Łódzkich.

I.

### Tow. krzewienia oświaty.

T. K. O. rozpoczęło właściwie swą działalność 28 października 1906 roku.

W poprzednim bowiem okresie, od grudnia 1905 r., czynną była tylko sekcja nauczania analfabetów, która udzielała nauki czytania, pisania i arytmetyki 1,000 uczniom.

Według ustawy, zatwierdzonej 27 czerwca 1907 r., Tow. ma na celu:

- 1) Udostępnić wykształcenie elementarne tym osobom dorosłym, które w czasie właściwym nie mogły go nabyć w szkole.
- 2) Zachęcić i dać możność czytania tym, którzy wykształcenie elementarne już posiadają.
- 3) Spopularyzować dla szerszego ogółu naukę uniwersytecką.
- 4) Uzupełniać wykształcenie zawodowe rzemieślników.
- 5) Dławić osiągnięcia tych celów towarzystwo:
- 1) Urządza szkoły wieczorne, sobotnie i niedzielne.
- 2) Otwiera bezpłatne publiczne czytelnie i biblioteki.
- 3) Urządza serje odczytów popularnych z zakresu rozmaitych dziedzin wiedzy.
- 4) Zbiera i wypożycza środki pomocy naukowej.
- 5) Organizuje wycieczki naukowe.
- 6) Wydaje dzieła popularne, broszury itd.

Działalność Towarzystwa obejmuje gub. piotrkowską.

Założycielami Tow. byli: Eleonora Berliner, dr. Mieczysław Kaufman, dr. Jan Pieniążek, dr. Henryk Rundo, dr. Stanisław Skalski i dr. Henryk Trenkner.

Działalność Tow., którego wyniki podajemy od początku założenia do 1 stycznia 1913 roku, t. j. za okres przeszło 6-letni, podzieloną była na kilka sekcji.

1. *Sekcja Nauczania Analfabetów* istniała tylko do października 1907 roku, t. j. prawie rok, bowiem wskutek rozporządzeń władz, wszystkie kursy dla analfabetów zostały zamknięte, a na wznowienie ich nie otrzymano więcej pozwoleń. Mimo przeróżnych trudności, jak brak lokali, brak wykwalifikowanych nauczycieli, wykładów słuchało 533 uczniów przez 1,780 godzin. Ogółem ilość słuchaczy-godzin osiągnęła poważnej cyfry 948,740, przyczem osiągnięte rezultaty były znakomite.

2. *Sekcja Uniwersyteku Powszechnego* urządzała odczyty i prowadziła wykłady systematyczne. Działalność odczytową ilustruje następująca tabliczka:

W r. było:	Odczytów	Słuchaczy
1907	360	50,000
1908	115	10,527
1909	30	2,987
1910	38	4,529
1911	83	2,700
1912	37	5,417
Razem	613	76,160

Nadto w 1907 r. Zarząd prowadził wykłady systematyczne języka polskiego, arytmetyki, algebry etc. Ogółem w 25 grupach uczyło się 900 uczniów.

Bardzo ciekawie wypada zestawienie rodzaju słuchaczy na odczytach.

W r. 1907 była to publiczność ze sfer zamożniejszych, zwłaszcza ucząca się młodzież; przeważały na ogół kobiety, robotników było mało i przedstawicielem tej sfery był przeważnie proletarij żydowski. Z czasem wygląd sal wykładowych zmienił się znacznie. Zniknęli ci, których pociągał tylko urok nowości, pojawiły się natomiast poważne twarze robotników.

Ale już w sprawozdaniu z 1908 r. zarząd Tow. pisze:

"Tłumy, zapewniające z początku istnienia Tow. sale wykładowe, ścigała ciekawość, lub poprostu możność zbierania się. Nowością były też tematy przedtem zabronione. Wśród publiczności tej przeważały sfery mieszczańskie, liczone zwłaszcza przez pleć żeńską reprezentowane; one

też potem, gdy urok nowości minął, najrychlej z audytorjum znikaly".

Zainteresowanie się poważnymi odczytami zmniejszało się z tygodnia na tydzień.

Tak zwana inteligencja zajmowała wyłącznie tematy erotyczne i kwestje piciove. Jedynie odczyty o tytułach drastycznych ścigać jeszcze mogły tłumy pań i panienek, jak tego dowiodły "konferencje", organizowane przez różnych przedsiębiorców. Takich jednak odczytów T. K. O. nie urządzało. Natomiast mniej zmiennym pierwiastkiem okazali się robotnicy. Zjawiali się stale na odczyty, jakkolwiek w mniejszej liczbie. Przyczyniła się jednak ku temu ogólna sytuacja depresyjna.

W roku 1909 Zarząd stwierdził.

"W porównaniu z latami ubiegłymi ilość odczytów znacznie zmalała. Przyczyną tego, po za stroną formalną, szukać należy w ogólnej apatii społeczeństwa, oraz w braku prelegentów. Odczytów słuchali przeważnie robotnicy, mniej robotnice i dość szczupła liczba inteligencji".

W sprawozdaniu za rok 1911 czytamy, że podstawą audytorjum byli robotnicy.

W ostatnich czasach zauważono nadto napływ elementu ruchomego z różnych warstw społecznych i o różnym poziomie inteligencji; przeważali mężczyźni, kobiet uczęszczało znacznie mniej.

Zydzi bywają w ilości znacznie mniejszej, niż chrześcijanie i to przeważnie ze sfer inteligentniejszych. Robotników żydów nie widuje się prawie wcale.

Takim oto wahaniem podlegało audytorjum na odczytach T.K.O. Jego dzieje, to historia ostatnich lat życia społecznego w Łodzi.

Dok. nast.

## W konstelacji Bachusa.

(Referat odczytany na zebraniu niedzielnym Tow. abst. „Przyszłość.”)

Jesień, to pora deszczów, mgieł, chłodu, ranków mroźnych. Dachy domów, pokryte szronem, zapowiadają nam zbliżenie się zimy.

Listopad, to miesiąc poboru wojskowego, wyciągającego młodzieńców w wieki popisowym z pod strzechy rodzinnej, by wdziały kożuszek rekruta, pełną ich z partją „nowobraców” hen, daleko, daleko, za Ural, za Bajkał...

8) EUGENJUSZ SOKOŁOWSKI.

## Pieniądz a człowiek.

A teraz jeszcze zapytamy: jak też świat traktuje takiego z pośród siebie „cywilusa”, który pod pretekstem fikcyjnego ryzyka lub kosztów handlowych, w oszukańczy sposób zwiększa swoje dochody, ma się rozumieć kosztem innego?

Jak szachraja. A przy ujawionym hadzie, pakuje płaszka do kryminału.

Tymczasem.

Rok rocznie, oto u nas porą jesienną wszystkie cukrownie „przyjmują” buraki, w mniej lub więcej jawny sposób pod pretekstem „zrucania procentu za niedoczyszczenia”, a bardzo często i bez tego, urywają plantatorom, a więc pracy, setki tysięcy, a może i miliony korcy „na wadze”. (\*)

A im drobniejszy, a tem samem mniej zamożny dostawca, taki „ciemny chłop”, tem niecierniej go się obdziera. Owo bezczelne w biały dzień, a więc rabunkowe, jak „zrucanie na procent”, tak i wprost oszukaństwo na samej wadze, co zostało setki ra-

(\*) Z dobrego źródła wiemy, jak to tylko jeden ze składów buraków w okolicach Nałęczowa, miał w sezon do 3 tysięcy korcy „różnicy na wadze” — ma się rozumieć na rzecz fabryki.

zy sprawdzone przez plantatorów, stało się w przemyśle cukrownianym „poważnym źródłem dochodów”, każdej bodaj cukrowni. A gdyśmy jako zainteresowani, zapytali się jednego z najbardziej wziętych w kraju dyrektorów: „czyż tamto, panie, pozostaje w porządku z moralnością i kodeksem?” usłyszeliśmy: „W najzupełniejszym, bo to wszystko nie jest żadna nieuczciwość, a tylko *superwaga*, mająca rację bytu i praktykowaną w całym świecie handlowym”. I oto tajemne do tej chwili dla nas słowo „superwaga”, nareszcie zrobiło dla nas zrozumiałem i inne tajemnice handlu.

— Superwaga, która cukrowni, jako potentatowi handlowemu, pozwala jawnie niedoważać nabywanych buraków, od idących luzem rolników, zaś wiejskiemu kramikarzowi pozwala przyklepać deszczutkę pod tale-rzem wagi, na który kładzie się funt kaszy, kawał chleba. Superwaga, która przy odmierzaniu płótna, muslinu, wstążki, pozwala subiektywni, wyciągać tanto tak silnie, że na dziesięciu lokciach, ćwierć lokcia zostaje przy sztuce, a do kłajstru na forebki papierowe pozwala dosypywać ziarnistego piasku, aby idąc śladem cukru, sól pieprz, mąka i te miały należytą „superwagę”.

I teraz to zrozumiałem po onej rozmowie z panem dyrektorem, co to znaczy w drukowanych sprawozdaniach tych i innych cukrowni tego rodzaju, jak — poniższy ustęp wzięty w dosłownem brzmieniu z bilansu jednej z lubelskich cukrowni: „Z powyższego czystego dochodu kompanji

przeznacza się 6 procent dywidendy dla panów wspólników a z pozostałej po strąceniu 10 procent dla dyrektora fabryki, 19 procent superdywidendy dla tychże panów wspólników”.

Tu tylko 19 procent, choć w sąsiedniej cukrowni bywało i 39 procent tamtej. Ręczyni.

O zaiste stódkieś ty słowo „superdywidendo”, skoro nie tylko ośladzasz dolę w „cukrze robiących”, ale zapewne ty to i w zakresie handlu, delikatesów pozwalasz lubelskim, a zapewne i nie lubelskim sklepikarzom już po latach 10 „uczciwego” prowadzenia interesu”, budować sobie uczciwe kamienice, a łódzkim węglarzom nabywać pańskie dobra „bez towarzystwa”.

Ale, że nie piszemy zarysu tajemnic handlu i roli w nim pieniądza, to poprzestajemy na tantych paru przykładach z życia, bo w danym razie chodziło nam o podtrzymanie tezy:

„Świat handlowy w celach skuteczniejszego obrotu kaniłatu urobił sobie osobną moralność, moralność, jak mówią francuzi „au rebours” (do góry podszewką), a to znieprawiając przede wszystkim haddilencca jako takiego w ślad znieprawia go musi, jako człowieka — w rezultacie świat”.

Oto dlaczego jeden z najpoważniejszych naszych publicystów, już dziesięć lat temu pisał. (Przeg. tyg. 1903 r. № 41) „Nasze kupiectwo” w dwóch trzecich banda oszustów”. A skoro to tak, a każda niecnota postępy robi szybko, to może niedługo przyjdzie ze świecą w dzień szukać na świecie handlowym człowieka, a e-

wangeliczna opowieść o jednym sprawiedliwym dla ocalenia Sodomy znajduje się w rocznikach handlowych.

My jednak, jak i poprzednio, na tem miejscu, nie poruszamy i z tej branży przestępstw i lotrostw natury kryminalnej, jak np. szeroko dzisiaj, ze szkoda niepowetowaną dla zdrowia ogółu, uprawianego fałszerstwa produktów spożywczych; maki, octu, herbaty, kawy, oliwy, wina, nabiału... a także uprawianego przez najbardziej czyste firmy handlu przemycanym bez cła towaram, fałszywych miar, wag, banderol, podstępnych bankructw, podpalai, grubo zaasekurowanych fabryk, składów; szeroko praktykowanych oszustw kolejowych. przy wysyłaniu pak z kamieniami zamiast zadeklarowanego towaru itd. itd. i że te rzeczy „ogólno-ludzkie”. Jednak jako takie, mają one dla siebie najwładziocześniejsze pole — pole handlowe.

Akcentowaliśmy tam wyżej jedy-ną dziwną niernormalność stosunków społecznych, i to, jak świat szeroki, która pozwala jednej części ludzi, stosować względem drugiej szeregi czynów przestępczych, bezkarnie, bez cienia odpowiedzialności moralnej, przeciwnie nawet, poczynając tamte za swoje rodzaje cnoty, a to znów z tej jedynej racji, że sprawa tych jest ostowiek „ze świata handlowego”.

Oto jakim przykrywając się płaszczykiem, przedsiębiorstwo z pieniądza, cywilizacyjnego nabytku świata, zrobiło zatruta diań strzałę, a ze szlachetnego kruszcza — te baniełne złote kajdany.

(Dok. n.)

Listopad, to miesiąc rozpoczynający okres długich, nudnych wieczorów i nieustającej adoracji bożka pijaństwa we wszystkich jego świątyniach, od nędznej piwiarni począwszy, aż do elektrycznością oświetlonych restauracji, klubów i t. p.

Dzień „Wszystkich Świętych” zwiastuje nam przyływ morza alkoholowego, a im niżej barometr opada, tym wyżej podnosi się poziom tego morza piekielnego i rozlewa się po ukochanej Ziemi naszej i płynie wartkim potokiem, niosąc za sobą wszystko i wszystkich.

Zaczynamy coraz częściej i liczniej spotykać adoratorów Bachusa, udających się pod jego opiekę dla „rozgrzania się”, dla „wyleczenia się od przeziębienia” i t. d., a marzących później, gdy nogi wypowiadają im posłuszeństwo, pod bramami domów, na chodnikach, lub w wygodnym łożu pijackim—rynsztoku!

Spotykamy coraz częściej gromadki młodych ludzi, rywalizujących ze starszą bracią o miejsce—w rynsztoku. Są to rekruci, ich kamraci, przyjaciele i familjanci, którzy wedle „tradycji” w ten sposób żegnają swój kąt rodzinny, rodzinę i przyjaciół, że upijają się na umór; wyprawiają na ulicy różne brewerje i awantury, przechodzące zazwyczaj w bójkę, nie raz nawet i na noże, wskutek czego przyszły wojownik, nie zdążywszy jeszcze otrzymać munduru, powiększa kadry „rot arestzanekich”, „bataljonu karnego”, zwiedza areszty lub więzienia, często też i szpital, nieraz „w stanie bardzo ciężkim”, lub nawet groźnym czy beznadziejnym, a nie rzadko znajduje spoczynek—na cmentarzu!...

I są tacy, którzy jeszcze wątpią o tym, iż alkohol jest najskuteczniejszym środkiem do „zalewania robaka”, od przeziębienia, pozbycia się nudów i t. d., słowem uniwersalnym środkiem, cudownym lekiem od wszelkich cierpień, trapiących nasz biedny naród!

Bo—powiedzieć sami—gdyby tak go nie było, czyżby ten nasz biedny poczciwy ludek wydawał ostatni grosz na ten „zbawczy” trunek, i czyż to nie jest najmówniejszym dowodem jego niezbędności, jego naczelnego stanowiska wśród artykułów pierwszej „codziennej potrzeby”, jeśli nasze „biedne” Królestwo Polskie wydaje na samą wódkę monopolową 30 milionów rb. rocznie.

Ku końcowi listopada i w początkach grudnia, hołd składany Bachusowi nieco słabnie, by znów ku końcowi tegoż miesiąca wzmóc się wielokrotnie z okazji Beżego Narodzenia, tradycyjnego wieczoru Sylwestrowskiego i Nowego Roku. Wówczas bowiem najumiarkowańszy nawet „obywatel” kraju nie ustępuje w niczem pijanicy, bo jakże wyrazić swą radość bez kielszka?—a cóż dopiero przy tak ważnych okazjach świątecznych, których największy nawet filister chce i poczuwa się do obowiązku „godnie” uczcić.

Więc też rol się podczas tych świąt we wszystkich bez wyjątku przybytkach Bachusa i Gambryusa i, jak świadomi stosunków miejscowych zapewniali, przepija na powitanie Nowego Roku arystokratyczna Warszawa co najmniej 150 tys. rb., zaś mieszczkańska Łódź też nie o wiele mniej na samo wino.

Powitanie Nowego Roku w tych dwóch stolicach, według obliczeń kompetentnych kosztowało trzy czwarte miliona, uwzględniając już w tej sumie, kwotę za „rozbitą” szampan, należy bowiem wiedzieć, iż tak, jak w dawnej Polsce było zwyczajem rozbić kielichy o głowę, w obecnej Rosji istnieje zwyczaj rozsądniejszy, bo gdy biesiadnikom zaczynają się kurzyć czupryny, a szampan nie wchodzi im więcej do gardła, rozpoczynają się rzucanie butelek z szampanem w lustra, żyrandole, portrety, gobeliny i t. p., a rachuba szampańskiego idzie wówczas już nie na butelki lecz na tuziny, na kosze i wino szampańskie zarówno prawdziwe jak i podrobione leje się strumieniami—w dosłownem tego wyrazu znaczeniu.

Nadchodzi znów kernawał—jakże się nie bawić w tym czasie i jakże się nie bawić bez trunków?!

Tak płynie alkohol do gardzieli nie znajdując nigdzie tamy—piją bogaci, bo ich stać na to, a biedni—

bo i tak nie mają nic do stracenia. Często się słyszy odpowiedź: dla biednego człowieka ta jedyna przynajmniej przyjemność pozostawiona—wódka, boć przecież na coś lepszego wobec niskiego zarobku i tak nas nie stać”, albo „gdy pijesz, bieda do kucza, gdy nie pijesz, dokucza również, toć już lepiej pić”!

(Dok. nast.)

Wład. Skawronjek.

## Wiadomości ogólne.

**Samorząd miejski w Radzie państwa.** W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że projekt samorządu miejskiego w Król. Polskiem nie wejdzie pod obrady Rady państwa przed upływem co najmniej dni dziesięciu.

**Dymisja.** Otrzymuje dymisję i godność członka Rady państwa wice-minister spraw wewnętrznych, Łykoszyn; na jego miejsce zostanie mianowany Bielecki.

**Plany budowlane.** W kwestji zatwierdzenia planów budowy w miastach Królestwa Polskiego przy ulicach, podlegających regulacji, zarządy gubernjalne otrzymały ukaz senatu, wyjaśniający, że plany miast wykonywują magistraty w zależności od posiadanych przez siebie funduszy.

Wobec tego, właścicielom nieruchomości w miastach nie może być wzbronione zabudowywanie należących do nich placów, chociażby, według planu regulacyjnego, place takie podlegały nabyciu przez miasto, lub przymusowemu wywłaszczeniu.

Wobec tego, sądy gubernjalne, nie mają prawa odmawiać zatwierdzenia planu budowy domów na mocy tego, że projektowana budowla pogwałci linię regulacyjną.

## Ze świata.

**Przeciw systemowi więziennemu w Rosji.** Wczoraj, znaczna liczba europejskich i amerykańskich gazet wydrukowała odezwę w sprawie położenia przestępców politycznych w więzieniach rosyjskich. Protest ten podpisał cały szereg polityków, działaczy społecznych i uczonych, których podpisy zajmują przeszło dziesięć szpalt.

Odezwa powyższa zawiera opis więzień rosyjskich i postępowanie względem aresztantów politycznych; mówi również o losie zesłańców politycznych.

Inicjatorzy protestu twierdzą, że sprawa ta nie jest zagadnieniem ściśle wewnętrznem Rosji, lecz porusza sumienie wszystkich narodów kulturalnych.

## Z za kordonu.

**W sprawie „kresów wschodnich”.** Niemiecki organ urzędowy „Norddeutsche Allgem. Ztg.” wyraża wielkie zadowolenie z tego, że w ostatnich czasach w dzielnicach polskich wielkie obszary ziemi polskiej przeszły do rąk niemieckich, pisze bowiem:

„Zyczenia i uchwały polskiej Rady narodowej nic nie znaczą wobec obecnego stanu rzeczy. W kołach niemieckich twierdzą wprawdzie, że wszystkie te oznaki powodzenia Niemców jeszcze nie usprawiedliwiają optymizmu, że od dalszego polepszenia sytuacji zależeć będzie, czy szala zwycięstwa przechyli się ostatecznie na stronę niemiecką. Jednak należy zaznaczyć z zadowoleniem, że wschodniokresowa polityka kolonizacyjna powoduje w elementach przeciwnych (t. j. po stronie polskiej.—Red.) wzrastającą niepewność, której nie przeciwstawić nie mogą”.

**Żydzi w Księstwie.** Niedługo już wskazywaliśmy—pisze „Dzienn. Poznański”—na to, że Żydzi opuszczają nasze Księstwo. Dalszym tego dowodem jest znieście-

nie szkoły żydowskiej w Rakoniewicach, w pow. babimojskim. W końcu uczęszczało do tej jeszcze tylko 9-ro dzieci, które obecnie przydzielono do szkoły protestanckiej.

**Polska wystawa antialkoholowa w Poznaniu.** Otwarto tu I-szą wystawę antialkoholową staraniem związku towarzyszy abstynenckich: „Wyzwolenie”. Bogatej wystawie towarzyszą popularne wykładki.

## Z Cesarstwa.

**Zdemaskowanie medjumistów.** W Petersburgu zdemaskowano popularnego w sferach arystokratycznych medjumistę Stano i jego medjum Ireneę. Stano i jego medjum niejednokrotnie urządzali seansy w domach zamożnych. Na jednym z takich seansów, podejrzano medjumistów o kradzież. Ponieważ bezpośrednich poszlak nie było, postanowiono urządzić na nich zasadzkę.

W mieszkaniu, gdzie zaproszeni zostali medjumisci, ukryło się dwóch agentów policji. Do szafy włożono złoty zegarek, pieniądze i cenne przedmioty. O oznaczonej godzinie rozpoczął się seans. Medjum posadzone zostało w sąsiednim pokoju i przywiązane sznurem. Jak tylko Stano uspił medjum i wyszedł do gości, medjum szybko uwolniło się z więzów i robiło wszystko ze złością aktora, co polecił mu Stano, a równocześnie kradło w sposób, któregooby mu pozazdrościł złodziej zawodowy.

Gdy większą część kosztowności schowało po kieszeniach i nakryte prześcieradłem wchodziło do gości, nagle zapalono elektryczność i obezwładniono medjum. Zawezwany komisarz przewiózł medjumistów do cyrkułu.

**Aresztowanie delegatów robotniczych.** W Petersburgu zastrajkowali robotnicy fabryki Trezorwerga, z powodu nałożenia na nich kary za jeden z ostatnich strajków protestu.

W celu przeprowadzenia rokowań, w sprawie zniesienia tych kar, do zarządu fabryki zgłosiło się dwóch przedstawicieli związku zawodowego.

Podczas pertraktacji przybyła policja i aresztowała delegatów robotniczych.

## Z Litwy i Rusi.

**Kary wojskowe.** Zakończony niedawno pobór rekrutów w Berdyczowie odznaczył się ogromnymi karami, nałożonemi na rodziny żydowskie za niestawienie wojskowych. Ukarano mianowicie 464 rodziny grzywną 145,200 rb. Niebawem ten wypadek tłómaczy się głównie niedokładnem sporządzeniem odpowiednich spisów, które zawierają zwykle znaczną ilość nieboszczyków i emigrantów. W tym roku np. na 600 rekrutów wciągnięto do spisów na listę 144 żydów już zmarłych.

**Skazanie księdza.** 25 listopada b. r. sąd okręgowy w Winnicy, skazał księdza Szandurskiego, z Tywrowa, na półroczne więzienie, bez zamiany na grzywnę, za wygłaszanie z ambony nauk przeciw mieszanym małżeństwom katolików z prawosławnymi.

## Wiadomości krajowe.

**Kobiety na kolejach.** Ministerjum komunikacji zawiadomiło zarządy kolei Nadwiślańskiej i Wiedeńskiej, że przyjmowanie na służbę kobiet podług konkursu egzaminacyjnego, wbrew porządkowi spisu kandydatek, uznano za nieodpowiednie.

Wobec tego ministerjum poleca przy przyjmowaniu kandydatek zwiększyć tylko wymagania egzaminacyjne i zaliczać kolejno na służbę jedynie te, które egzaminowały się dobrze.

**Wbity na pal.** W Porębie pod Częstochową wbił się dosłownie na pal robotnik, Franciszek Gola.

Rzecz się tak miała, iż G. zatrudniony na rusztowaniu spadł w pozycji siedzącej, a trafiwszy na kołek tkwiący w ziemi wbił się nań w ten sposób, że kołek utkwił w kieszce prostej, przebił ją i poszarpał trzewia.

G. w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Częstochowie.

**Rozboje i grabieże.** W ciągu czasu od d. 14 stycznia do d. 14 listopada r. b., sądy okręgowe w Królestwie Polskiem na miejscu i na kadencjach rozpatrzyły 786 spraw karnych tylko o napady bandyckie, rozboje i grabieże z bronią w rękę. Ogólna liczba lat katorgi, na jakie skazano obwinionych w poszczególnych wypadkach, wynosi 4,408 lat, przy 1,092 skazanych. Uniewinniono z braku dowodów 245 osób.

## Z Pogotowia ratunkowego.

W ciągu miesiący sierpnia, września i października r. b. Pogotowie wzywane było do 1208 poszwankowanych: do 867 w dzień i do 341 w nocy; do 1001 w miejscach i lokalach publicznych, do 207 w mieszkaniach prywatnych. Po udzieleniu pomocy przewieziono 258 poszwankowanych.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło ogółem 5,159 rb. 13 kop., w sumie tej 1,800 rb. (tylko) rocznego subsydjum z Kasy miejskiej, 500 rubli zapomogi Tow. kredytowego m. Łodzi i 846 rb. 65 kop. z ofiar; wydatkowano zaś 4,411 rb. 75 kop., czego czego deficyt tegoroczny zmniejszył się o kwotę 747 rb. 38 kop. i wyniósł dnia 1-go listopada 2,205 rb. 31 kop.

Tem niemniej, ze względu na to, że przed zamknięciem roku czekają Pogotowie wskutek spłat rocznych wzmózone wydatki, które w listopadzie i grudniu pochłoną sumę 7,000 rubli przeszło, nie licząc wydatku 2,500 rb. na konieczne nowe budowle, wypłyne zaś tylko około 2,000 rubli—roczne rachunki instytucji zamknie niebawem deficyt w sumie około 10,000 rb.

Do wytworzenia się tak znacznego, nader dotkliwego dla bytu działalności Pogotowia deficytu, przyczyniło się nie powiększenie wydatków, lecz zeszczuplenie wpływów wskutek zaniechania w roku bieżącym urządzania zabaw dochodowych w mniemaniu, że szerszy ogół sam, dobrowolnie, ofiarnością swą zdobędzie się na słuszne zasilanie funduszy tej instytucji; w przypuszczeniu, że popuszczają się nareszcie do obowiązku popierania Pogotowia właściciele licznych fabryk, którzy korzystają bezpłatnie z pomocy naszej instytucji dla swoich zakładów, jak również przedsiębiorcy budowlani, którzy nawet, dla zaoszczędzenia sobie wydatku na felczera, bez upoważnienia wypisują sobie na tablicach: „Pomoc lekarska—Pogotowie ratunkowe Długa 83” lub „Felczera—lekarz Pogotowia” (1), łaskawie zostawiając innym troskę o przypuszczenie funduszy naszej instytucji. Nadal to tolerowaniem nie będzie. Kto bierze, ten obowiązany jest nawzajem dawać, gdy go stać na to!

Ofiary wniosły następujące firmy i osoby.

Za pośrednictwem pism: letnicy Helenówka 69 rb., M. K. 1 rb. i W. Krakowski 1 rb, dyrekcja i urzędnicy Powszechnego Tow. elektrycznego 28 rb., Jak. Szmulowicz 25 rb., J. Neumark 25 rb., J. Działowski 15 rb., J. Rabinowicz 15 rb., A. Blum 10 rb., J. P. 10 rb., K. Günther 10 rb., Schlesch 8 rb. i J. Nelken 5 rb., 3-go Zyd. Tow. Dobroczyńności p. Józef Grawe ku uczczeniu pamięci zmarłego brata Moza Grawe 25 rb.

Bezpośrednio pp.: „K. Steinert” w wykonaniu woli zmarłego Aleks. Sokółowskiego — 300 rb., gazownie miejskie — 250 rb.; koleddy zmarłego Jul. Franka z oddziału mechanicznego fabryki Tow. akc. — „I. K. Poznańskiego” pozostałość z sumy zebranej na wieniec — 16 rb. 65 kop.,

„Librowicz i Bergson“, zamiast kwiatów na grób Hug. Kross — 10 rb.; A. R. wygrane od M. K., — 5 rb., Mogilner — 2 rb., J. Groman — 3 ruble, D. Pihai i S-ka — 3 rb., Rausch — 8 rb., Z. Pr. — 2 rb., Kroman 1 rb., S. Angiel — 1 rb., A. Leszczyński — 1 rb., i Wolkowa 1 rb.

Za powyższe ofiary i za jasne pośrednictwo najserdeczniej dziękuje Zarząd Pogotowia.

**Jutro odbędzie się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

**WYSTAWA**  
**Dywanów Wschodnich**  
 w wielkiej sali GRAND-HOTELU (wejście z ul. Krótkiej.)  
**WYJĄTKOWA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU DYWANÓW.**  
 Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabr. Dywanów.

**Kronika.**

(r) **U gubernię łódzką.** Z Petersburga otrzymano wiadomość, że w przyszłym tygodniu odbędzie się narada komisji międzywydziałowej przy ministerjum spraw wewnętrznych, na których omawiany będzie projekt utworzenia gubernii łódzkiej.

(r) **Język grecki.** Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu, że w gimnazjach z obowiązkowym wykładem dwóch języków starożytnych, egzamin przejściowy z greckiego (tłumaczenie pisemne na rosyjski), powinien być zadawany z autorów, w danym gimnazjum zaleconych.

Prawidło powyższe powinno być zastosowane i do eksternów, którzy, zdając na maturę, zamieniają jeden z nowych języków na grecki.

(r) **Z ruchu przemysłowego.** Rynek manufakturowy w Rosji przeżywa obecnie okres poważnego zastoju. Obróty zmalały nadzwyczajnie i w wielu wypadkach ustępują zesłorocznym.

Poważniejsi przedstawiciele przemysłu manufakturowego uważają, że na zastój złożyło się kilka przyczyn. Przedewszystkiem więc opóźnił się zbiór zboża; dalej nadeszły bardzo pomyslnie wieści o urodzaju w Ameryce Północnej i Kanadzie. Dalsze wiadomości o stanie urodzajów w krajach zbiorów zimowych —

w Argentynie, Indiach Zachodnich, Australii zapowiadają również bardzo pomyslny urodzaj, co oczywiście zagraża już nie czasową lecz stałą zniżką cen podczas kampanii tegorocznej.

Pod wpływem tych wszystkich czynników działalność wywozowa portów rosyjskich uciechła a realizacja urodzaju przechodzi bardzo słabo. W takich warunkach możnaby nawet śmiało mówić o kryzysie, gdy by nie szeroka polityka Banku państwa względem posiadaczy chleba.

Wszystko to razem, w połączeniu z obecną niezwykłą pogodą, powstrzymującą utworzenie się sanny, nie może sprzyjać ożywieniu ekonomicznemu w głębi Rosji. A jeżeli do tego dodać jeszcze niezwykle zacieśnienie rynku pieniężnego, a co idzie zatem i niezwykle wysokie stawki dyskontowe, to wypadnie obraz bardzo niepokojący.

Komitetowicze łódzcy, którzy wyjechali z próbami towarów wiośnnych donoszą, że obroty kupców, a w szczególności okręgu nadwołżańskiego są znacznie mniejsze niż w roku zeszłym. Wypłacalność na razie niezgorzsa.

(k) **U podatki.** Naczelnik powiatu łódzkiego zwrócił się do piotrkowskiego urzędu gubernjalnego, w sprawie wyegzekwowania — 10,000 rb. zaległych podatków skarbowych, oraz opłat gminnych za lata: 1909, 1910, 1911, 1912 i 1913, należnych od Tow. łódzkich kolejek dojazdowych i nieruchomości bałuckich.

(d) **W sprawie polioji.** — Główny zarząd do spraw gospodarswa miejscowego przy ministerjum spraw wewnętrznych, zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o nadesłanie mu szczegółowych danych cyfrowych o rozchodach miasta na utrzymanie polioji.

(o) **Substancja.** Łódzkie miasteczko Tow. kredytowe wystawiło na licytację 25 nieruchomości miejskich za niezapłacone raty wiośennej.

(o) **Upadłość.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość łódzkiej firmy „Ferdynand Szmidt i Syn“.

(i) **Zawiżenia wypłat.** Charkowska izba sądowa ustanowiła administrację w domu handlowym „A. B. Magazanik“. Oznajac obroty miljonowe dom ten poniósł olbrzymie straty z powodu różnych niewypłacalności na południu Rosji. — Dom ma filje w Łodzi, Charkowie i Berdyczowie.

W skład administratorów wybrali wierzyciele: przedstawiciela Tow. „Karol Szajbler“, przedstawiciela Tow. „R. Kindler“, Tow. „W. Morozow i trzej synowie organizatorce domu Fajgi Magazanik, którzy reprezentują wierzycieli krewnych.

Moskiewski komitet giełdowy zgodził się na żądanie wierzycieli ustanowienia administracji Tow. „A. W. Marajewa“.

Żądanie ustanowienia administracji podpisali wierzyciele reprezentujący 1,800,000 rb. Między nimi są firmy moskiewskie i łódzkie. Ogólna suma długów stanowi 2,600,000 rb.

W Konstanyńogrodzie gub. połtańskiej zawiesili wypłaty Mojżesz i Borys Weinsteinowie, handlujący towarami sukienno-manufakturowymi. Pasywa 85,000 rb. Zaangażowani głównie są kupcy łódzcy i charkowscy.

Bankom upadli zgadzają się płacić gotówką całą należność w terminie, dostawcom towarów zaś 60—70 proc. weksłami firmowymi na 10 miesięcy. Nazwa firmy zmieniona.

(k) **U dzień ro. oczy.** Gubernator piotrkowski polecił zarządowi Związku zawodowego pracowników piekarni i cukierni żydów ściśle przestrzeganie ustanowionego dnia roboczego. W sprawie tej odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Wschodniej nr. 18.

(r) **Zatwierdzona ustawa.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

(o) **Dywidenda.** Tow. Emilia Heblera w Łodzi za 1912-13 rok operacyjny miało czystego dochodu 89,469 rb. 75 kop., z której to sumy odliczono na amortyzację 12,033 rb. 85 kop., na opłacenie reszty kosztów założenia Towarzystwa 2,433 rb. 80 kop., na kapitał zapasowy 3,750 rb. i resztę, 71,250 rb., wydane będzie jako dywidenda w stosunku 4 i trzy czwarte proc. od akcji.

(k) **Zakończenie sezonu budowlanego.** Z dniem dzisiejszym upływa termin tegorocznego sezonu budowlanego, prolongowanego już na dwa tygodnie przez gubernatora.

(k) **Wystawa rękodzieł.** W dniu 19, 20 i 21 grudnia, w lokalu ochronki przy fabryce Leonhardta, Woelkera i Girbardta, urządzona zostanie wystawa rękodzieł, wykonanych przez działkę ochronki.

(d) **Z chrześc. Tow. dobroczynności.** W piątek wieczorem, w sali przytułku dla starców i kalek (Dzielnia 52), odbędzie się posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności z udziałem zaproszonych lekarzy, w sprawie ofiarowanego towarzystwu radu dla celów leczniczych.

(o) **Stypendjum.** W tutejszym gimnazjum męskim wakuje stypendjum imienia Pusztarna, o które mogą ubiegać się wszyscy uczniowie bez różnicy wyznania, poddani rosyjscy.

(k) **Nowa ochronka na Bałutach.** Staraniem proboszcza parafii N. M. Panny, dziekana Gniazdowskiego, na Bałutach powstała nowa ochronka dla dzieci, Towarzystwa pomocy biednym i chorym „Miłosierdzie“.

Lokal ochronki, składający się z 2 wysokich, widnych pokojów, przychodni i kuchni, mieści się w domu Nr 6 przy ul. Chłodnej.

(k) **Zebranie restauratorów.** Wczoraj o godz. 4 m. 30 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się przedorganizacyjne zebranie założycieli Stow. właścicieli restauracji trzeciorzędnych.

Przewodniczył p. W. Krasnowski, w obecności asesorów pp. Potiechina, Pohla i Martynke. Odczytano projekt ustawy, który przedyskutowano i zamieniono kilka punktów. Ustawa przewiduje budowę własnej siedziby, dystylarni i browarów na zasadach współdziałających.

Do starań o zalegalizowanie ustawy upoważniono: p. p. Krasnowskiego, Radziłowskiego, Pohla, Martynke i Potiechina.

(o) **Z sądu.** Sędzia pokoju 10 rewiru m. Łodzi rozpatrywał wczoraj niezwykle interesującą, ze względu na wyrok, sprawę.

Przed niespełna miesiącem jeden z agentów wydziału śledczego, przechodząc ul. Północną, zauważył, że z okna sklepu rzeźniczego w domu nr. 4, należącego do I. Hauptmana, właściciela domu nr. 30 przy ul. Wolborskiej, wychodzi złodziej zawodowy, 16-letni Wacław Dąbrowski. Przy rewizji Dąbrowskiego znaleziono portmonetkę, zawierającą około 1 rb. pieniężny i różne dokumenty, między innymi kilka losów loterii żydowskiej, w których Hauptman poznał swoją własność.

Sędzia pokoju, rozpatrzywszy tę sprawę, skazał Dąbrowskiego na trzy miesiące aresztu za kradzież, Hauptmana zaś, za nielegalną loterię — na 7 dni aresztu lub 25 rb. grzywny.

(r) **Z Tow. „Talmud Tora“.** W sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 8 i pół wieczorem, odbędzie się w gmachu Tow. „Talmud Tora“ przy ulicy Średniej Nr 46, ogólne zebranie członków.

W razie nieprzybycia ustawy przepisanej liczby członków, zebranie odbędzie się dnia 6-go grudnia p. m.

(f) **Na judaizm.** Wczoraj przed południem w pierwszym cyrkule policyjnym rozegrała się ciekawa scena.

Do cyrkułu przybyła żona kupca tutejszego 38-letnia M. D., która przed kilku laty po trzech latach pożycia małżeńskiego, uciekła z subjektem katolikiem, przyjęła katoli-

80) CLAUDE FARRÉRE.

**Bitwa**

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Wice-hrabia Hirata również zauważył portret. Jego oczy bardzo prędko porównały twarz azjatycką, wymalowaną na płótnie, z zachodnim obliczem p. Hockley, która zbliżyła się, aby lepiej przyjrzeć się portretowi.

I półgłosem rzekł parę słów nipponkich, które dosłyszał tylko komendant Fergan.

— Czy był to sąd artystyczny?, zapytał ciekawie Felze.

— Nie, drogi panie. Dobry Sat-souma rzadko wypowiada artystyczne sądy. Powiedział on mianowicie tylko to, że „nasza skóra jest żółta, ich zaś biała; złoto jest cenniejsze niż srebro“.

XIV.

Pokój pani Hockley na pokładzie „Yselty“, był skopjowany z pokoju cesarzowej rosyjskiej, na pokładzie „Standardu“. Umieblowanie było angielskie; ściany wyłożone by-

ły jasnem drzewem, o jasnym pokroście, artystycznie rzeźbione. Miedziane łóżko osłaniał tylko pięknie wyszywany muslin. Sukno pilśniowe zastępowało dywan, fotografe—działa sztuki. Pani Hockley, naśladując dokładnie skromny gust cesarzowej, znajdowała w tem zadowolenie swej próżności demokratycznej. Prawdziwy przepych, przepych posągów marmurowych, dzieł sztuki, starożytnych statui, roztańczano z dumą w salonach. Lecz do intymnych apartamentów zastosoowywała się lepiej skromność angielska.

Wybiła północ. Pani Hockley, rozciągnięta na swem łóżku, podparta łokciem i ubrana tylko w koszulę z czarnego materiału, zwanego surahem, daleko bardziej przezroczyściego niż jakkolwiek gatunek koronki, słuchała miss Elzy Vane, która czytała jej na głos.

Miss Elza Vane, lektorka poprawna, siedziała na prostem krześle, pozostawając w swej obladowej sukni, bardziej nieprzyzwoitej nawet jako sukni, niż koszula pani Hockley. Jednak miss Vane łagodziła i poprawiała, swym strojem i swem zachowaniem, wszystko to, co było trochę śmiałym w zachowaniu i w kostjumie p. Hockley.

Takim był zresztą ceremoniał każdego wieczoru. P. Hockley nie zmieniała go wcale, nie cierpiąc żadnego uchylenia się od niego.

Tego wieczoru miss Vane czytała jedenasty rozdział książki, której dziesięć rozdziałów przeczytała poprzedniego dnia.

Głosem trochę nosowym, zwykłym wszystkim jankesom, lecz dźwięcznym i zbyt poważnym, jak przystało na młodą dziewczynę, kończyła ona, skandując, następujące słowa:

„Jednak, dziwna sprzeczność dla tych, którzy wierzą w potęgę czasu: historia geologiczna wskazuje nam, że życie jest tylko krótkim epizodem między dwiema wiecznościami i że nawet w samym tym epizodzie, świadoma myśl nie trwała i nie będzie trwać dłużej nad chwilę. Myśl jest tylko błyskawicą pośród długiej nocy. Lecz ta błyskawica jest właśnie wszystkim“.

— Pan Poincaré, rzekła pani Hockley, jest oryginalnym pisarzem.

Miss Vane, bardzo zmęczona, piła, przygotowaną cytronadę.

— Oryginalny — powtórzyła p. Hockley. Z pewnością flezoficzny. Czy nie znajduje pani, że jest on trochę powierchówny? Zbyt francuski, pozbawiony głębokości niemieckiej?

— Tak, rzekła miss Vane, Niemcy posługują się w każdym przedmiocie specjalnym językiem, który jest łatwo poznać i zrozumieć, gdyż jest bardzo przystępnym dla nas. P. Poincaré mówi językiem używanym przez wszystkich.

P. Hockley rozłożyła się niedba-

le na swem łóżku i ujęła dłońmi jedno ze swych kolan.

— Ma pani rację, pani Elzo. Nadto ten wulgarny język stwarza niebezpieczeństwo ateizmu. Nie jest stosownem, aby niewykształcony lud czytał takie książki, które wydadzą mu się niereligijnymi.

— Pani sądzi, że książki te są w rzeczywistości niereligijne?

— Zapewne. Tak sądzę. Zawierają tylko paradoksalne rozmyślanie i nie są w stanie zachwiać żadnej wiary.

Złożone na kolanie ręce przesłiznęły się po nodze i ujęły w końcu lekko uchyłonej koszuli, gołą kostkę. W takiej postawie, pani Hockley, rozpoczęła uzupełniać swą myśl:

— Święta Biblia...

Lecz rozlegające się pukanie do drzwi wejściowych, przerwało ten początek dłuższej przemowy.

— Czy to ty, Franciszku?

— To ja, odpowiedział Felze.

Wszedł i spojrzął na obie kobiety: miss Vane siedziała wciąż jeszcze, trzymając książkę przed sobą; pani Hockley leżała na plecach i ścisnęła dłońmi swą stopę.

— Jeżeli dobrze słyszałem, mówicie panie o teologii?

Wyrzekł on słowo „teologii“ z całym należnym jej szacunkiem.

(D. c. n.)

czym i żyła na wiarę z swym urodzicielem.

Po jakimś czasie ten ją porzucił. Wtedy poczęła żyć z nowym kochankiem, również katolikiem i żyła do chwili obecnej.

Teraz jednak przez pamięć męża pierwszego i dwojga dzieci, które z nim miała, zapragnęła wrócić z powrotem na judaizm. Ponieważ jednak nie pozwolono jej na to, uciekła się pod opiekę komisarza i cyrkułu.

Do cyrkułu wślada za nią przybyła siostra jej i brat, dopytując się o D. policjanta stojącego przed bramą. Tych aresztowano.

Ciekawa ta sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. D. odjechała do domu.

**(k) Szkoła w Zubardziu.** Na ul. Pfeifra nr. 15, została otwarta nowa szkoła początkowa, dwukompletowa.

**(d) Sprzedaż kościoła marjawickiego.** Wydział cywilny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał skargę Jódzkiej gminy marjawickiej na sprzedaż z licytacji kościoła marjawickiego przy ul. Nawrot, za długi.

W skardze swej zarząd gminy dowodzi, iż kościół marjawicki, jak wogóle wszelkie świątynie, nie podlega sprzedaży z licytacji na mocy istniejących przepisów.

Sąd okręgowy nie uwzględnił skargi powyższej, wobec czego gmina marjawicka zwraca się z apelacją do warszawskiej izby sądowej.

**Wypadki.**

**(r) O uwalnianie popisowców.** Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich zarządzono dalsze aresztowania osób, zamieszkałych w sprawie żydów, którzy zajmowali się przyprawianiem popisowców o rozmyślnie kalectwo dla uwolnienia od służby wojskowej. Liczba aresztowanych dochodzi do 20 osób. Między aresztowanymi znajduje się pewien lekarz, który wydał 60 świadectw młodym ludziom, jakoby od urodzenia byli kalekami, tymczasem kalectwo wywołane zostało sztucznie na rok lub półtora przed poborem.

**(o) Aresztowanie szantażystów.** Przed dwoma tygodniami, w Aleksandrowie pogranicznym, od obywatela tamtejszego, Klemensa Ciarkowskiego, jacyś dwaj szantażyci, pod pozorem wymiany pieniędzy, wyłudziłi podstępnie 1000 rb. i wręczyli mu, za nie paczkę czystego papieru, zamiast pieniędzy.

Zawiadomiona o tem policja tuższa ustaliła, że pomyslowym szantażystą jest niejaki Roman Sanigórski, 32 lat, pozbawiony praw za rabunki.

Sanigórski, badany w tej sprawie, zeznał, że powróciwszy niedawno z rot aresztanckich, nie miał z czego żyć i postanowił zarabiać na łatwości ludzkiej i chęci lekkich zarobków.

Przez znajomych swych, Konstantego Tomaszewskiego i Władysława Sawickiego zapoznał się z Ciarkowskim, któremu zaproponował kupno fałszywych trzyrubłówek na sumę 8000 rb., za co zażądał tylko 1000 rb. Ciarkowski zgodził się na to i S. zamiast pieniędzy dał mu paczkę czystego papieru, umieszczając na każdej paczce z wierzchu i od spodu po jednej trzyrubłówek.

Dokonawszy tej tranzakcji, Sanigórski z Sawickim odjechali, a Tomaszewski zaś pozostał na miejscu.

Jak się następnie okazało, Sawicki zbiegł, zabrawszy ze sobą pieniądze. Rozesłano za nim listy gończe.

**(k) Na gorącym uczynku kradzieży towarów w sklepie Herna Krakowskiego,** przy ul. Targowej nr. 56, schwytano 16-letniego Piotra Bojewskiego.

**(?) Zasypani piaskiem.** W numerze wczorajszym donosiliśmy, że przy kopaniu piasku w dołach za cmentarzem marjawickim, zawałiła się ziemia, przyczem uduśli się trzy osoby.

Po sprawdzeniu tożsamości okazało się, że ofiarami wypadku są: Wojciech Szczeciński, lat 40, Marcin Barciński, lat 21 i Józef Kaczmarek, lat 44.

Prócz wspomnianych trzech osób, która wypadek ten przyplaciły

życiem, zasypanych zostało jeszcze pięć osób, lecz te udało się przy pomocy lekarskiej przywrócić do życia.

Jest to już drugi, w ciągu krótkiego czasu, wypadek zasypania ziemią w tych dołach piaskowych.

Władze policyjne ustanowiły tam nadzór, aby zapobiedz wypadkom podobnym na przyszłość.

**(o) Mafioletni złodzieje.** Ze składu starzyzny Berka Kochmana, przy ul. Rokicińskiej nr. 17 od dłuższego czasu ginęły różne rzeczy.

Ogółem skradziono różnego żelazwa i innych rzeczy na sumę kilkudziesięciu rubli.

Wczoraj do Kochmana zgłosił się 12-letni Moszek Moszkobłut, zamieszkały w tymże domu i oświadczył że to on, wspólnie z 12-letnim Mordką Paciorkowskim, z namowy szewca Nuchima Ziółka, zamieszkałego w domu nr. 20 przy tejże ulicy, dokonali kradzieży i skradzione rzeczy odosłali temuż Ziółko. Z. obiecywał im zapłacić, lecz ponieważ umowy nie dotrzymał, postanowili się zemścić i dlatego zawiadomili obecnie o tem poszkodowanego.

Aresztowany Ziółko do winy się nie przyznał.

**(k) Zaczadzenie.** Wczoraj w nocy, na ulicy Drewnowskiej Nr 9 na Bałutach uległa zaczadzeniu cała rodzina Bornsztejnów: ojciec, syn i córka.

Lekarz z trudem przywrócił do przytomności ofiary wypadku.

**(p) Z głodu.** Na ul. Pańskiej Nr 106, znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił niejakiego Władysława Kwiatkowskiego, pozbawionego pracy. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

**(o) Napad na rewirowego.** Onegdaj wieczorem rewirowy II-go cyrkułu policyjnego Machobej przyszedł do mieszkania Józefa i Stanisława braci Palińskich, przy ulicy Srebrzyńskiej Nr 59 (na Kozinach) w celu aresztowania jednego z braci z wyroku sądowego.

Paliński nie chciał pójść z rewirowym do cyrkułu i na tem tle wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka, podczas której rewirowy wyjął rewolwer.

Jeden z Palińskich wyrwał mu broń z ręki, przyczem wywiechnął mu jeden palec u ręki.

Machobej chwycił za szablę, lecz i tę mu wyrwano.

Następnie Palińscy porządnie poturbowali rewirowego.

Wobec tego, że po odebraniu rewolweru i szabli rewirowy został zupełnie bez broni, opuścił mieszkanie P., którzy wczoraj rano przywieźli sami do cyrkułu rewolwer i szablę.

Obu braci aresztowano.  
**(o) Kradzież.** Z mieszkania Stefana Swiderskiego przy ulicy Głównej nr. 1, skradziono różne rzeczy, wartości 155 rb.

**(o) Aresztowanie złodziei.** Agenci wydziału śledczego aresztowali Jana Fendzycha, 22 lat, oraz Walentego i Romana braci Wyłęga, oskarżonych o kradzieże.

**(k) Pod zarzutem kradzieży pieniędzy u Abrama Lewkowieza aresztowano w Radogoszczu Wawrzyńca Tarczyńskiego.**

**Zamiejscowa.**

**(z) Zrów pożar.** W gminie Lućmierz w ciągu ostatnich dni czterech wynikły aż trzy pożary: w sobotę — w Proboszczewicach, gdzie spłonęła stodoła Józefa Głowackiego w poniedziałek w Dąbrówkach Dużych, gdzie pastwą pożaru padła zagroda Stanisława Rajskiego, a we wtorek w kolonii Rosenowie Poprzeczny, w zagrodzie Ferdynanda Wiesego.

Ogień wynikł w oborze i w niedzielna godzinę obrócił w perzynę dom mieszkalny, oborę i stodołę. Nadto spaliły się dwie krowy, trzy sztuki trzody chlewnej oraz wszystkie zapasy zboża i produktów żywnościowych.

Straty przewyższają 4,000 r. Przyczyny pożaru na razie niewyjaśniono.

Przed 6 laty również zgorzała cała zagroda Wiesego.

Tak częste pożary w promieniu zaledwie kilkowieśnym, słusznie zaniepokoiły mieszkańców tamtejszych okolic.

**(k) Odebrane lupy.** Od pasera z Radogoszcza, Borucha Geslacha, podczas rewizji strażnicy ziemscy odebrali następujące rzeczy pochodzące z kradzieży: 2 męskie palta czarne, damski żakiet granatowy, 2 poduszki, koszule męskie i damskie, oraz inną białiznę.

**(k) Zgnięte ryby.** Policja w Radogoszczu skonfiskowała i zniszczyła 6 pudów zgniętych ryb, wykrytych na ul. Ciemnej nr. 13, u hurtownika Ieka Abrama Góralskiego.

**(k) Znaleziona bawełna.** Wczoraj przywieziono do kancelarii gminy Radogoszcz, worek ze szpulkami nitki bawełnianych czarnych. Bawełna ta została znaleziona w pobliżu szosy zgierskiej.

**(z) Konfiskata mięsa.** Wczoraj we wsi Stępowizna pod Zgierzem u sołtysa tej wioski Walentego Kotorowskiego, policja skonfiskowała kilkadziesiąt funtów mięsa, pochodzącego z chorej krowy.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski.**

Cegielniana Nr 63.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy wspaniały utwór w 6 częściach, Edmunda Rostanda, p. t. „Orle“. Cała wystawa w kostjumach, meblach i dekoracjach — nowa. Udział przymuje cały zespół artystyczny teatru Polskiego, oraz kilkudziesięciu statystów.

W piątek, „Orle“, E. Rostanda. W sobotę po pol., po cenach najniższych dla młodzieży „Grzegorz Dandini“, klasyczna komedia Moliera w 3 aktach, oraz „Pietro Caruso“, dramat w 1 akcie Bracco; wieczorem po raz trzeci „Orle“, Rostanda.

W niedzielę po pol., „O czym się nie mówi“, głosna sztuka Brieux; wieczorem efektowny utwór Rostanda, „Orle“ w 6 aktach.

Ceny na wszystkie przedstawienia „Orlecia“ z powodu kolosalnych wydatków podwyższone.

Od czwartku w teatrze Polskim grać będzie orkiestra.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia są już do nabycia.

**Opera i operetka łódzka.**

(Konstantynowska Nr 10).

Dziś, we czwartek, efektowny i wybornie wystawiony „Kochany Augustynek z pp.: Herbowska, St. Claire, Janicka, oraz pp.: Szczawińskim, Ochrymowiczem i Kozłowskim w rolach głównych.

W piątek, czwarto popularne przedstawienie po bardzo niskich cenach (miejsca od 10 do 25 kop.), dana będzie prześliczna operetka w 3 aktach Lehara, p. t. „Miłość Cygańska“, z pp.: Rogińską, St. Claire, Janicką, Górką, Skrzyżką, Szczawińskim, Kozłowskim, Gradnickim, Millerem, Jarzęckim i Piekarskim.

W sobotę, o godz. 8 po pol., po cenach najniższych (miejsca od 10 do 40 kop.), dana będzie zabawna operetka fantastyczna, p. t. „Na księżycu“, z udziałem całego personelu operetki. Wieczorem po raz pierwszy znakomita i pełna ślicznych melodii operetka w 3 aktach, Lehara, „Ewa“, która grana jest na wszystkich stołecznych scenach operetkowych, z niebywałym powodzeniem, zaś w Warszawie, w teatrze „Nowości“, grana była przeszło 150 razy z rzędu.

**Rozrywki i zabawy.**

**(?) Teatr „Luna“** demonstruje obecnie wspaniały obraz firmy „Gloria“, w Torino, w 6 częściach pod tytułem „A miłość moja nigdy nie wygaśnie“, w wykonaniu najwybitniejszych artystów. Role główne odtwarzają największy tragiczny świata, p. Lida Borelli i p. Mario Bonnar. Obraz ilustruje stosunki wyższych sfer wojskowych, ich pojęcie honoru i walkę miłości z sumieniem. Pod względem gry i dekoracji, obraz ten stoi na wysokości sztuki kinematograficznej. Przykuwa przytem uwagę widza od samego początku, wywierając na nim potężne wrażenie. W teatrze przygrywa doskonała orkiestra koncertowa.

**Kronika sądowa.**

**Proces 23 fałszerzy.**

Sprawa 23 fałszerzy weksli na imię zmarłego już Rogowskiego, rozpoznawana przez piotrkowski sąd okręgowy, ma się ku końcowi.

Po czterogodzinnej mowie prokuratora, który w konkluzji dochodzi do wniosku, że istniała zorganizowana banda fałszerzy, ze specjalną organizacją kupna — sprzedaży weksli Rogowskiego. Wobec tego domaga się, aby główni oskarżeni L. i Ch. Fuchsowie, Gutman, Feigenbaum, Głowiński i Lamstein zostali skazani na utratę wszystkich praw i oddanie ich do oddziałów aresztanckich.

Co się tyczy pozostałych oskarżonych — prokurator domaga się dla nich kary jedynie za nabywanie fałszowanych weksli, bez należenia do zorganizowanej bandy.

Z pośród oskarżonych pierwszy zabrał głos rzecznik obrony cywilnej, adw. przys. Chądzyński. Mowa jego trwała 2 godziny. Zaczął od charakterystyki Rogowskiego, jako poważnego i szlachetnego człowieka, który padł ofiarą oskarżonych.

O Auerbachu adwokat mówi, że unieszczęśliwił już dziesiątki chrześcijan i żydów.

Głowińskiego charakteryzuje jako człowieka o ciemnej przeszłości, który uprawiał nie zupełnie czyste interesy.

Oskarżeni — mówi — chcieli się podzielić majątkiem Rogowskiego, a podzielił się jego życiem, bo umarł z powodu tego procesu, którego ofiarami padli już także zmarły Kohn, obłąkany Szymkiewicz i zbiegły Kurnenc.

Po południu mowę wygłosił drugi rzecznik obrony cywilnej, adw. Kobyliński, dowodząc, że działała zorganizowana szajka.

Skończył zaś żądaniem przysądzenia spadkobiercom Rogowskiego 12,000 rb. od oskarżonych.

Trzeci rzecznik obrony cywilnej, adw. Stożkowski, przedstawił oskarżonych z jak najgorszej strony.

Adw. Etinger rozpoczął mowę obrończą od ostrej polemiki z rzecznikami powoda cywilnego, dowodząc, że bezzasadna jest ich pretensja do odszkodowania i zwalczą twierdzenie, iż sąd ma do czynienia, ze zorganizowaną bandą, czyli „szajką“.

Dalej rozprawia się ze świadkami oskarżenia.

Mowa adw. Etingera rozpoczęta o godz. 8 wiecz., została przerwana o 10. Dokończył ją zaś nazajutrz, przemawiając jeszcze 3 godziny o 11 rano do 2 po pol.

Lwią część tego zakończenia poświęcił osobie zmarłego Rogowskiego, mówiąc, że trwonil pieniądze na „Gazetę Warszawską“ i na partje polityczne, że grywał w karty z hr. Zamojskim, że przegrywał niekiedy przez jedną noc 5,000 rb., że wyuzdane jego życie doprowadziło go do tego, iż umarł w szpitalu wiedeńskim na chorobę psychiczną. Zwraca też uwagę, że p. Rogowska wydawała dużo na stroje toaletowe. Czyż Rogowski był lepszy od Fuksa? — zapytuje.

Z kolei zabrali głos adwokaci Cybulski i Szymański. Po mowie swej adw. Etinger opuścił już zupełnie Piotrków. Zastępuje go obecnie adw. Kleyna.

**Sprawa Ronikiera.**

**14-ty dzień rozpraw.**

Na posiedzeniu wczorajszym bano w dalszym ciągu świadków.

Linder i Sokulski, pierwszy kolega, drugi korepetytor Stasia, charakteryzują chłopca, jak i wszyscy poprzedni świadkowie. Staś był wyjątkowo przyzwolnym i skromnym chłopcem.

Marta Zawadzka, żona współoskarżonego potwierdza zeznania męża co do okoliczności i czasu wynajmu pokoju przez tajemniczego lokatora, przeczy by palita skrwawione ubranie swego męża, wyjaśnia, że

znaleziona przy rewizji pokrwawiona bielizna nie ma związku ze zbrodnią — zresztą pochodzenie krwi ustali badanie chemiczne.

Adw. Bobriszczew Puszkin ustala niektóre drobne sprzeczności w zeznaniach Zawadzkiej.

Zaciekawienie budziło zeznanie świadka Suslikowa, studenta wyższych kursów handlowych w Kijowie. Świadek przemawia, że pragnie wyjaśnić powody, jakie skłoniły go do wzięcia udziału w sprawie. Prezes przerywa świadkowi, że to nie należy do rzeczy, proponując przejść bezpośrednio do faktów. Dobrze — brzmiał odpowiedź — ale proszę zamknąć drzwi posiedzenia, gdyż będę mówił o rzeczach, jakich nie można opowiadać publicznie. Publiczność usunięto z sali. Po upływie 20 minut otwarto znów drzwi i świadek składał dalsze zeznania publicznie.

Z zeznań tych wynika, że świadek, spędziwszy czas z dwiema kobietami w warunkach i okolicznościach, jakie opisał przy drzwiach zamkniętych, dowiedział się od nich o Stasiu. Pokazały mu one fotografię, na której było 2 uczniów i 2 kobiety. Pokazano świadkowi portret Stasia — odpowiedział, iż nie może poznać tego ucznia. Prezes pyta świadka, czy był podchmielony, świadek odpowiada, że wypili tylko dwie butelki w trójkę. Dalej świadek melduje, że jakiś student zaciągnął go do baru i namawiał, ażeby nie składał zeznań, obiecując wynagrodzenie. Student ów dał mu nawet numer swego telefonu, ale telefon taki nie istnieje.

Ostatni zeznaje brat Stasia, Jan Chrzanowski, powtarzając poprzednie zeznania. Obrona Ronikiera bada świadka, kiedy i przy jakich okolicznościach R. powiedział do świadka „Lepiej byłoby, gdyby Staś nie żył“.

Podczas badania miały miejsce dwa zajścia, Karabczewski, badając świadka, pyta: Co byłoby, gdyby Stasia zabił inny „zbrodniarz“, a nie Ronikier? Obrona prosi o zaprotokółowanie tego zwrotu.

Rozprawy zakończone zostały gwałtownym zajściem. Podczas badania świadka przez Karabczewskiego wstaje Ronikier i krzyczy gwałtownie: „Panie prezase, Karabczewski stale przesywa mnie szyderczym wzrokiem. Tego znieść nie mogę! Adwokat powinien mieć poczucie honoru i nie znieważać podsądnego“. Powstaje ostra utarczka.

Prezes zamyka posiedzenie. Dziś dalszy ciąg rozpraw.

**W SĄDZIE.**

— Oskarżony! Udowodniono ci, że dostawszysię do mieszkania inżyniera B., wyniosłeś stamtąd pokrywom dwanaście butelek koniaku. — Czy przyznajesz się do winy?

— Przyznaję, panie sędzio.

— Co masz na swoje usprawiedliwienie?

— Byłem spragniony.

— To mało. Pomyśl dobrze może znajdziesz jakie okoliczności łagodzące.

— Naturalnie panie sędzio. —

Był to koniak Szustowa, na który nie można się nie połakomić. — Pan sędzia by to samo zrobił na moim miejscu. r1773—1

**Telegramy.**

**Z Dumy.**

PETERSBURG, 26 listopada. (wł.) Obradowano nad nagłością interpelacji co do prześladowania robotniczych zebrań w sprawie kas ubezpieczeń. Za nagłością przemawiali: Tulakow i Jagiełło. Duma wniosek nagłości odrzuciła 91 głosami przeciw 81.

Potem rozważano sprawę zajęć w kopalniach nad Leną. Referował Lutz, a po nim przemawiał Bodajew. uchwalono jednomyślnie zainterpelować w sprawie zajęć w kopalniach ministra spraw wewnętrznych i ministra handlu. Opozycja żądała, aby interpelację skierować także pod adresem ministra wojny, ale większość, złożona z prawicy i październikowców, wniosek opozycji w tej mierze odrzuciła.

**Dragoman Pietrow.**

PETERSBURG, 26 listopada. (wł.) Komisja do zbadania sprawy wychłostanego dragomana Pietrowa przysłała do wniosku, że dragoman ma słuszość.

**Strejk.**

PETERSBURG, (wł.), 26 listopada. Zastrejkowali robotnicy zakładów Obuchowskich wskutek nieporozumienia z administracją. Naczelnik zakładów wezwany został w celu złożenia raportu, do ministra marynarki.

**Przeciw pijaństwu.**

PETERSBURG, 26 listopada. (wł.) Komisja do spraw zdrowia ludu uchwaliła projekt założenia w Petersburgu instytutu przeciwalkoholiznego.

**O tron albański.**

BERLIN, 26 listopada. (wł.) — Jak donoszą, Francja i Rosja sprzeciwiły się propozycji obwołania księcia Wieda królem Albanji.

**O jezuitów.**

BERLIN, (wł.), 26 listopada. Koło polskie wystosowało do kanclerza zapytanie, z jakich powodów prezes regencji poznańskiej wydalil ojca jezuitę Mielocha, oraz jak wygląda przyrzeczenie dane w parlamencie, że ustawę jezuitką stosować się będzie z największą oględnością. Zapytanie podpisał w imieniu Koła polskiego poseł Morawski.

**Napad na pociąg.**

BRZEG, Śląsk, 26 listopada. (P.) Ograbiono wagon bagażowy pociągu pasażerskiego, zatrzymanego w nocy za pomocą hamulca automatycznego. Skradziono 5 worków pocztowych, przyczem sprawcy zbiegli.

**W polskie ręce.**

POZNAN, 26 listopada (wł.) — W ręce polskie przeszło 250-morgowe gospodarstwo pod Wschową. Nabył je p. Stanisław Suchora za 235 tys. marek.

**Pożary.**

RYGA, 26 listopada (p). Spalili się kuznia i oddział resorowy w fabryce budowy wagonów „Feniks“. Straty wynoszą rb. 100,000.

**Katastrofa kolejowa.**

PRAGA, 26 listopada. (wł.) — Na tutejszym dworcu Franciszka-Józefa zderzyły się pociągi, przyczem 62 osoby zostały ciężko ranne i 34 zlej.

**O usunięciu Liebknechta.**

BERLIN, 26 listopada. (wł.) Socjaliści wystosowali interpelację w parlamencie dlaczego pośła Liebknechta kanclerz nie dopuścił do komisji dla zbadania dostaw wojskowych dla armji i marynarki.

**Tajne dokumenty w „Matinie“**

PARYZ, 26 listopada. (wł.) — „Matin“ dzisiejszy publikuje tajne warunki konferencji wojskowej pomiędzy Bułgarią i Serbią. Okazuje się, że oba te państwa oczekiwały napadu tak ze strony Austrii jak i Rumunji.

Na wypadek gdyby Rumunja zaatakowała Bułgarię wówczas Serbja zobowiązana byłaby wystawić 100 tysięczną armję na pomoc Bułgarji, jeśli zaś Austrija zaatakowałaby Serbję, Bułgaria zobowiązana była wystawić jej na pomoc 200 tysięcy wojska.

**Węgiel w postaci płynnej.**

WROCLAW, 27 listopada. (wł.) — Kierownikowi tutejszego instytutu fizycznego udało się otrzymać postać płynną węgla.

**Podjęcie pracy.**

PARYZ, 27, listopada. (wł.) — „W Pas de Calais“ wszyscy strajkujący podjęli na nowo pracę.

**Komitatdži przed sądem.**

Przytransportowano tu 250 komitatdži bułgarskich, którzy stawieni będą przed sąd wojenny.

**Powiększenie żołdu.**

PARYZ, 27 listopada. (wł.) Komisja wojskowa Izby deputowanych uchwaliła powiększenie żołdu oficerom.

**Wywiad z Dżawid-bejem.**

PARYZ, 27 listopada (wł.) — „Temps“ zamieszcza wywiad swego berlińskiego korespondenta z Dżawid-bejem w sprawie rokowań jego z bankami i rządem niemieckim. Przy tej sposobności dyplomata tu-

recki wyraził swoje zdziwienie z powodu zamieszania, jakie powstało z powodu powołania niemieckiego generała Sandersa na stanowisko instruktora armji tureckiej. Ma on wprawdzie otrzymać komendaturę korpusu konstanytopolitańskiego, lecz pozatem nie będzie miał żadnych praw. Reformy w armji są konieczne i dlatego Turcja powołała najlepszych instruktorów Europy.

„Z naszym sąsiadem, Rosją, mówi Dżawid bej, utrzymujemy jaknajlepsze stosunki. Stosunki moje z baronem Giersem są szczególnie serdeczne, pomimo to, nie może być pomiędzy nami żadnej dyskusji w sprawie przeprowadzenia reform w Armenji. Zaangażowaliśmy anglika i francuza do organizacji żandarmerji i niczego ponadto nie możecie od nas wymagać.“

**Polityka Wilhelma II.**

BERLIN, (wł.), 27 listopada. Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane jest ukazanie się wyczerpującego dzieła p. t. „Polityka pod panowaniem cesarza Wilhelma II“, które znajdzie się na półkach księgarskich jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

Wśród współpracowników wydawnictwa znajdują się takie powagi, jak były kanclerz Rzeszy Bülow, Reinboten i hr. Szweryn Löwitz. Polityce antypolskiej poświęcony będzie specjalny dział.

**Żądania Grecji.**

PARYZ, 27 listopada. (wł.) — Do dzienników tutejszych donoszą, że grecki minister spraw zagranicznych, Panas, oświadczył, że Grecja pogodziła się z myślą nieposiadania wysp nad kanałem Korfu. Grecja zgadza się również, aby wyspy Imbros i Lemnos należały do Turcji, jednakże ze względu na Kawale, musi żądać dla siebie wysp Tasos, Mitylena i Chios.

**Król Alfons w Wiedniu.**

PARYZ, (wł.), 27 listopada. Korespondenci pism tutejszych donoszą, że jedynym powodem wyjazdu króla Alfonsa do Wiednia była konieczność poddania się operacji oka.

**Powrót cara Ferdynanda.**

WIEDEN, 27, listopada. (wł.) — Car Ferdynand wyjeżdża w nadchodzący piątek, lub najpóźniej w sobotę do Bułgarji.

**Zbiory dla Luwru.**

PARYZ, 27 listopada. (wł.) Ambasador amerykański zawiadomił rząd francuski, że znany miliardier amerykański Pierpont Morgan junior, ofiarował olbrzymie zbiory swoje pamiątek historycznych, z czasów Marji Antoniny i Napoleona I na rzecz Luwru. Zbiory te posiadają niedającą się określić nawet w przybliżeniu wartość muzealną.

**Placówka Anglii.**

LONDYN, (wł.), 27 listopada. Interesy angielskie w Meksyku doznały nowego oświelenia z chwilą ogłoszenia rozkładu floty angielskiej na rok przyszły. Okazuje się, że Anglija pragnie stancjonować pod koniec roku przyszłego na Jamajce wielki naddrednout „Warspite“, jeden z największych pancerników angielskich, wraz z odpowiednim kompletem statków mniejszych. Pod Kingstown ma być wybudowany olbrzymi zbiornik oleju, dla tego okrętu,

który opala się wyłącznie tylko olejem. Zbiornik ów będzie zasilany z meksykańskich źródeł oleju.

Placówka ta ma dla Anglii niezmierną doniosłość, gdyż z Jamajki flota może być skoncentrowana w ciągu 8 godzin pod Wankuwer, który stanowić będzie bazy operacyjnej przeciwko zakusom japońskim na Oceanie Spokojnym. Nikt nie wierzy już w możliwość odnowienia sojuszu japońsko-angielskiego.

**Znęcanie się nad robotnikami.**

LONDYN, 27 listopada. (wł.) — Wice-król Indji, lord Hor Inge, oświadczył się bardzo ostro o znęcaniu się nad robotnikami hindusami w Południowej Afryce. Zdaniem jego, rząd południowo-afrykański powinien powołać do Natalu komisję, w celu przeprowadzenia ścisłego dochodzenia.

**Anglija przeciw Abisynji.**

KAIR, 27 listopada. (wł.) — Wszelkie oznaki wskazują na to, że Anglija przygotowuje energiczną akcję przeciwko cesarstwu abisyńskiemu, gdyż pragnie ostatecznego załatwienia kwestji granicznej pomiędzy Sudanem angielskim i Abisynją. Poza tem Abisynja winna jest Anglii jeszcze satysfakcję za zamordowanie poddanego angielskiego.

Już teraz Anglija organizuje wielką ekspedycję wojskową.

**Echa zajścia w Taverne.**

STRASSBURG, 27 listopada. (wł.) „Strass. Neueste Nachr.“ donosi, że wczoraj przybył do Taverne komendant 15-go korpusu armji von Deimeing w towarzystwie komendanta 30 dywizji.

Udzielił on porucznikowi Fortenerowi nagany za jego zachowanie się, zabronił używania słowa „vacke“ przez przełożonych i zapowiedział żołnierzom, aby nie podawali do wiadomości publicznej żadnych informacji o zajściach i sprawach wewnętrznych wojskowych.

**Z Meksyku.**

FRANKFURT, 27 listopada. (wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Meksyku, że miasto Stamtuka zagrożone jest poważnie przez powstańców. Walki pod Juares mają decydujące znaczenie i nie zostały dotychczas rozstrzygnięte.

**Dr. Wołyński**

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego. prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—2

**Akuszerja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82**

**Dr. med. S. Aronson**

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedzielę od 11—1 r3019—C



**A. Kartowsi,**

Konstantynowska 5. Wejście przez skle, Eugenji, tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

**Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.**

W czwartek dn. 27 listopada

**Wielkie przedstawienie**

**NOWE WYSTĘPY!**

1-szy występ znanego programy dzikich zwierząt p.

**HENRI**

z jego tresowanymi słoniami indyjskimi i stadem wietbladów.

Wspaniałe widowisko. Ostatnie występy p. WITTO ożłowieka-akwarjum. Ostatnia sensacyjna nowość! Początek o godz 8 i pół wiecz. Szczegóły w afisz

**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

nać mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handel,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

**E. FUKS Gabinet Dentystyczny**

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatta)  
Był głównym asystentem nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie  
**po dziesięcioletniej praktyce zagranicą** (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Ba hołdnie traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złota porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.)  
**Porcelanowe korony i mosty.** r. stowam: krzyw. c. zęby w występie szczer. przy pomocy specjalnych regulatorów. Umocnienie luźnych zębów promieniami X-ray. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

**Zakład szewski W. GORSKIEGO**  
(Mikołajewska Nr. 32)

naprowadzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwie wszelkiego rodzaju wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.

**Zimowy rozkład pociągów**

od dnia 1-go maja.  
**Kolej Fabryczno-Łódzka.**  
ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.10, d) 12.50, e) 1.50  
3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00,  
3.10, 4.35, 5.20, 8.05, 9.55, k) 11.00.  
**Kolej warszawsko-Kaliska.**  
ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.30, 6.19, 3.12,  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,  
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20  
o 50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.  
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,  
**Kolej obwodowa.**  
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słowin o godzinie 6.03, ze Słowin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 1.11, przych. z Kuluszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.  
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednie komunikacji.  
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

**1-je kulinarne kursy zaoczne.**

**CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY**  
D. L. „STÓŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“  
około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronie wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zrobić stopy i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniem należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 59. 2736-0



**Czy poprawdy?**  
Pan! leszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opaleniźna, plamy, przyszcze, wagner i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na:  
**Nawrot № 54, i Konstancy-nowska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.



**40 dni**  
**WIEZPŁATNIE!**  
Jeżeli się nie nauczycie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinnie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama)  
**Zwracamy pieniądze**  
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 90, 4-ch rb. 3 kop. 90. Zamówienia przyjmuje jedynie na całą Księg. skład St. Petersburg, Peterb. storona Bolszoj prosp., 55-565 J. K. PETERS.

**Doktor Roman Gloger**

akuszer  
mieszka obecnie Nowy Rynek № 5.  
Godziny przyjęć: 8-11 r. - 5-7 p.p.  
4232-3-1

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową**

**Dr. Lewkowicz powrócił!**  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12**  
obok teatru Salina.  
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-7 niedziela od 9 do 5. 2701-6

**Dr. L. Prybulski**

powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włosów. (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: choroby od 9-1 rano i od 4-6 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. L. Klaczkin**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-6 po południu

**Dr. B. Rejt**

SREBNA № 5. Tel. 33-79  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretrostomia). Godziny przyjęć od 9<sup>h</sup> do 12<sup>h</sup>, i od 5-6 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 2-3 po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

**Doktor med. Bolesław Kon**

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 5b.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 pop.

**Dr. S. Sznitkind**

Srednia № 3.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
przyjmuje od 9 i pół do 11 i pół rano i 4<sup>h</sup> do 9 wiecz.

**Dr. med. W. KOTZIN**

ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6  
Telefonu nr. 21-19.

**Dr. Franciszek Koziolkiewicz**

(senior)  
mieszka obecnie na ul. Przejazd, front, i piętr. Tel. 17-14  
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

**Księgarnie Gebethnera i Wolffa**  
w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi - polecają  
**NOWE POWIESCI:**  
Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej. 1.50  
Gąssowski J. ZIARMA SZALEJU 1.60  
Gliński K. STARE LWY. Powieść historyczna. 1.60  
Gomulicki W. BOJ OLBRYMOW Z czasów wojny 1812 r. 2.-  
Huskowski J. GESTY. 1.20  
Jagniatkowski Wł. W KRAJNIE BOKSEROW. Z portretem autora. 1.60  
Jahołkowska-Kozłowska L. Z ODBALI Romans. 1.35  
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIĘSOŚCI 1.40  
Lubińska T. JARZMO MIĘSNE 1.80  
Łada Jan. LUCIFER 1.50  
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE 1.60  
Piechowski G. USWIADOMIONY 1.35  
Piątkowski H. REDUTA 1.60  
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ część trzecia i ostatnia. 2.-  
Wierzbicki H. OAZA MIĘSOŚCI Z życia komunistów 1.50  
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY 2.50  
Zwierchowski H. ANIOŁY PŁACZĄ. 1.40  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Aluminiowe naczynia kuchenne**  
na wypłatę na dogodnych warunkach poleca **T-wo „Aluminjum“**  
PIOTRKÓWKA 174 m. 6. tel. 25-77 Filja PANSKA 12, m. 10.  
Zdolni agenci i agentki poszukiwani.

**Precz z chlorkiem!**  
**Pożądana nowość**  
Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio nia pod nazwą „PERBOROL“, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bielźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.  
43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**  
Załad we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

**GALYNY KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI**  
**Florentyny CHLEBOWSKIEJ**  
ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)  
na wszelki polecie Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej po cenach bardzo niższych. Poleca również: kapelusze damskie tanie i gustowne, tamże żalobne kapelusze na żałobie.  
r. 459-0-1

**Tylko dla Pań! Gabinet Leczniczo-kosmetyczny.**

D-ej specjalistki Rozalii Szereszewskiej (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie). Najnowsze sposoby osiągnięcia drogi naturalnej piękności twarzy, szyi, rąk i włosów **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skórze twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radykalne usuwanie przyszczy, wagner, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, tąd, **szpeczących włosów** i t. d. Odfuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretność** zapewniona. Bezinteresowne odpowiedzi na listowne zapytania. **Ceny przystępne.** Konstancy-nowska № 18 m. 7. Przyjmuje: 11-11 pół i 4-8. 1694-3

Potrzebny jest **ślusarz** obeznany z maszynami do szycia DO ŚLUSARNI. i chłopiec Spacerowa 25.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA  
**NOWOSCI!** **NOWOSCI!**  
**Józef Weysenhoff**  
**GROMADA.** Powieść współczesna. Cena rb. 2.20

Tegoż autora poprzednio wydane:  
 DNI POLITYCZNE. Serja I NARODZINY DZIAŁACZA (rok 1905) 1.—  
 Serja II. W OGNIU (rok 1905-6) 1.—  
 ERÓTYKI. Wydanie wytworne, z ilustracjami Henryka Weysenhoffa. 4.—  
 Rb. 2.50; w wykwintnej opr. 2.—  
 HETMANI. Powieść współczesna z okresu rewolucji. 2.20  
 SOBÓL I PANNA. Cykl myśliwski. 1.80  
 SPRAWA DOŁĘGI. 2.20  
 SYN MARNOTRAWNY. 2.—  
 UNJA. Powieść litewska 1.40  
 ZA BŁĘKITAMI. Z ilustr. K. Górskiego. Rb 1; w ozdoba opraw. 1.40  
 ZARĘCZYNIA JANA BIEZKIEGO Z ilustr. K. Górskiego. Wyd. 2-gie. Rb 1; w ozdoby oprawie. 1.40  
 ZNAJ PANA. Wydanie wytworne. 1.50  
 ŻYWOT I MYŚLI ZYGMUNTA PODFILIPSKIEGO. Wydanie 4-te. 1.50  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona  
**Pańska Willa**  
 z pięknie urządzonego ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-  
 wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości.** Blizsze wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU Sa (Niemcy.)



oszczędzając imitacje i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zapakowane w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na obrębie pudełka nie mają zamieszczonej firmy Dr. Bayer's Tab. S. Budapest. Pudełko 65 k. We wszystkich aptekach.

BYWO-OTWORZONY  
**Zakład Freblowski**  
**STEFANII OSMAŁOWSKIEJ**  
 byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.  
 DZIELNA Nr. 25.  
 Urządzony według nowoczesnych wymagań higieny.  
 PRZYJMUJE DZIECI OD LAT 3-7. Zajęcia odbywają się przed południem i po poł. Pogadanki, rysunki, śpiew, rytmiczna gimnastyka, śpiewy i tańce. Zapisy codziennie od 11-1 i od 4-7. Przy ładnej pogodzie spaceruje w pobliskim ogrodzie. Przyjmuje się uczennice na praktykę. 1540-6

**OGŁOSZENIA**  
 do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych najlepiej i najtaniej załatwia zatwierdzone przez Rząd  
**„Nowe Biuro Ogłoszeń“**  
 Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.  
 Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie. Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

**ZAKŁAD UROLOGICZNY**  
**D-ra Aleksandra Fryszmana**  
 Warszawa, ELEKTORALNA 3, Telefon 67-29.  
 Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z cierpieniami nerek, pęcherza i cewki moczowej.  
 Pobyt od 3 do 8 rb. dziennie. 1689-8

**SZKOŁA RYSUNKOWA I MALARSKA.**  
**J. F. Szwabskiego** (Mikołajewska 22)  
 nagrodzona wielkim srebrnym medalem, rozpoczyna zajęcia dnia 27 października. W szkole tej, przyjmie czynny udział znany **Franciszek Lipiec.** artysta malarz  
 Zapis uczniów codziennie od 6-8. 1554-3

**Lecznicza maść ziołowa**  
**VILIA-CREME** DOKTORA OB. RMEYER  
 UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.  
 specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJCOWI, Oparzeniom, WRZODOM, WYSYPKOM, RYSZCZOM, ODMROZENIOM i wszel. chorobom skórny.  
 Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEJ opakow. — Wystrzegaj się naśladowników!  
 UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego znanego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:  
**Mydło Herba**  
 D-ra OBERMEYERA z wiochr. Siostry Miłosterdzia na każdym kawałku.  
 Fizjologicznym stosow. cudotwórcze wyleczenie!

**Zdrowie to bogactwo!**  
 Dietetyczne preparaty z solami odżywcze  
**D-ra LAHMANN**  
 KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.  
 poleca główna agentura na całą Rosję **D-ra Lahmanna.**  
**Rud. W. Zeiberlich w Rydze.**  
 Żądacie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie. r1438-9

**ZAKŁAD FREBLOWSKI**  
**IDY JANOWSKIEJ**  
 była słuchaczka wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie  
**Pasaż-Szulca № 15.**  
 Dzieci przyjmuje się od lat 4-8. Pogadanki, śpiew, gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Zapis codziennie od 10-2 i 5-7 po południu.

**Na podróż dookoła świata**  
 Wystarczy jedno pudełko masy „CUDOLIN“ za  
**35 kop.**  
 bowiem podszewki nasmarowane masą „Cudolin“ stała się długotrwale przy zupełnej gładkości. Kto pragnie długo nosić obuwie i oszczędzić pieniądze, winien smarować podszewki masy „Cudolin“, która ma jeszcze tę wybitną własność, że nie dopuszcza wcale wilgoci do nóg. Pudełko wystarcza dla 6 osób—35 kop. Do nabycia w składach aptecznych, mydlarniach i magaz. obuwia. Hurtowa sprzedaż: „Cudolin“, Łódź, Cegielniana 38, telef. 30-06. r1641-2

**Nauczycielka Dr. J Silberstrom**  
 Zawadzka № 12  
 Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.  
 Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 808). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, piasek etc. przyjmuje od 12-2, 8-3 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5

**Rytunowany nauczyciel**  
**JĘZYKA POLSKIEGO do starszej osoby**  
 zechce złożyć ofertę w administracji niniejszego pisma, pod literą B.

**Doktor Eugenja KERER-GERSZUNI**  
**POWROCIŁA.**  
 Choroby kobiece  
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-iej przed połud.  
 PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07 1516-0

**Doktor W. DU KIEWICZ**  
 Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Kawrot Nr. 1.  
 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp.

**Doktor Med. Leon Wacław Duszewski**  
 Ewangelicka 5.  
 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje do 10-iej rano i od 4 do 6 po poł.

**D**użo pieniędzy zaoszczędzi ten kto zaopatrzy siebie i dzieci w ubranie z prawdziwej „Skóry angielskiej“ lokcie od 40 kop. pioser 66. Ubranie można nosić 5 lat. Posiadaemy gotowe spodnie. Wystrzegaj się podrobionych towarów. Piotrkowska № 145 mieszka 34. 4119-7

**D**la dwóch panów pokój duży, umeblowany z całodziennym utrzymaniem, przy bezdzietnej rodzinie na dogodnych warunkach. Tam też wy-daje się od 12-4 pp. zdrowe i smaczne obiady. Nowy Rynek № 6. m. 27. 1751-6-1

**D**o sprzedania za przystępną cenę dom murowany, 40 mieszkań, ul. Głowacka 8 (Baluty). 4225-3

**D**o sprzedania aniaser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sieni. 3740-6

**G**ramofon-dublofon duży, 30 nut sprzedam. Piotrkowska 291-8. 4234-3

**M**ebel, garderoba, łóżka z materacami umywalnie, kredens, stół, krzesła, otomanę, korekę, lampy, obrazy olejne, lustra, szafy, salono-  
 wy garnitur, machoniowe biurko, bibliotekę sprzedaje za bezcen. Skwe-  
 rowa 5. m. 9. 4253-6

**N**agieli do sprzedania. Wiadomość: ul. Dworska 5. Baluty. 4221-3

**N**auczycielka udziela języka niemieckiego. Oferty pod „L. S. G.“. Przyjmuje administracja „Kurjera“. 4196-5

**N**ajtańsze źródło maszyn do szycia ręczne od 20 nożne od 40 rub. na raty. Piotrkowska № 209 m 11

**P**rzybiłkąta się koza ul. Długa № 4, u Próchniewskich. 4249-1

**P**rzybiłkąta się pies-boks masel zółtej, uszy i ogon obcięte. Do odebrania za zwrotem kosztów u Sa-  
 turnego, ul. Szeja 1, (Radogoszcz) 4251-3-1

**P**rzybiłkąta się pies duży, buldog, maści żółtej, uszy obcięte. Odebrać można przy ul. Dworskiej № 39, u właściciela domu. 4241-2-1

**P**oszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, nr 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie Dom oszacowany na 26 000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczkę na umiarko-  
 kowany procent, niech nadesłaje wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, dla „Gospodarka“ 4205-0-1

**P**otrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna szromni, uczciwi i pracowici. Zgłaszać się ul. Kon-  
 stantynowska № 18, ostatnia sieni na dole. 0-0

**P**okój umeblowany jest zaraz do wynajęcia. Ul. Władzewska № 11 m. 5. Front, II piętro. 4208-3

**P**iwniarnia w dobrym punkcie, kilka lat egzystująca do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w adm. „Kurjera“. 4131-3-1

**P**oszukuję francuską i angielską do konwersacji. Oferty proszę podać sub „C. F.“ do Redakcji „N. K.“ E. 4236-3-1

**S**tanisława Beker zagubiła paszport wydany z gminy Juniec, płońskiego powiatu, warszawskiej gub. 4240-3-1

**U**działem lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9. prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem. 3848-1

**Z**akład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kur-  
 jera“. 4229-3-1

**Z**aginęła suczka, rasy atrykańskiej (bez szersci). Łaskawy znalazca zechce odprowadzić Kon-  
 stantynowska 41, Czepierski. 4228-2-1

**Z**aginęła pies, wyżeł biały, żółte łaty, wabi się „Nero“. Odprowa-  
 dzić za nagrodą. Długa № 12, m. 6 Sprusiak. 4253-1-1

**Z**aginęły 3 weksle. Dwa pierwsze in blanco wystawione przez Jó-  
 zefa i Julję małżonków Olejnik na rb. 200 i rb. 50 zapłacone przed miesiącem. Trzeci weksel bezocyfrowy wystawiony przez Franciszka Łukasiewicza, oraz dwa pokwitowa-  
 nia na rb. 60 i na rb. 10 wydane Olejnikowi przez Zalcmana i dwa kwity lombardowe z inicjałami i. O. Łaskawy znalazca zechce zaga-  
 bione papiery zwrócić za wynagro-  
 dzeniem Olejnikowi, Promyka № 58. Koziny. 4255-3

**Z**aginęła paszport, wydany z gminy Izbice, pow. kolskiego, gub. ka-  
 liskiej, na imię Leona Ellerto. 4254-3-1

**Z**aginęła paszport, wydany z gminy Lipin, gub. piotrkowskiej, na imię Marty Szabelon. 4252-3-1

**Z**aginęła paszport, wydany z gminy Janów, pow. konstantynowskiego, gub. lubelskiej, na imię Aleksandra Szumera. 4242-3-1

**Z**aginęła paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Alfonsa Libernikela. 4227-3 1